



MASTERS
wiedza, która procentuje

Gra jest o wiele ważniejsza niż liczenie pieniędzy.

To kolejna zasada profesjonalnych hazardzistów rozbijających „banki” w kasynach. Opiera się ona w dużym stopniu na pewnym psychologicznym zjawisku. Wielu inwestorów w momencie, gdy zarobi większe pieniądze na określonej inwestycji, zaczyna czuć radość, dumę i pychę. Te emocje nie są dla Ciebie dobre w momencie, gdy Twoje pieniądze nadal znajdują się w „grze”. Dopóki są w „grze” należą do „gry”. Innymi słowy - jeśli twoja inwestycja przyniosła określone zyski, ale jeszcze ich nie zrealizowałeś, to powstrzymaj się od „chwalenia dnia przed zachodem słońca”. W innym wypadku może się okazać, że przestaniesz myśleć racjonalnie i zaczniesz wycofywać bez powodu swoje pieniądze z inwestycji. Takim działaniem zaś pozbawiasz się możliwości dalszego zarobkowania. Często też zdarza się zupełnie odwrotnie. Inwestor widząc, że zarobił, niesiony emocjami, zaczyna lokować kolejne pieniądze w przynoszącą zysk inwestycję mimo, że sytuacja nie jest już tak optymistyczna jak była, gdy czynił to po raz pierwszy.

Postępowanie takie, prędkiej czy później, prowadzi do ogromnych rozczarowań. Dzieje się tak dlatego, że ludzie myślą dwie rzeczy – wzrost wartości inwestycji z dochodem, jaki ona przyniesie, kiedy już ją zakończą. Dopóki inwestycja trwa, to Twoje pieniądze są narażone na związane z nią ryzyko. Jeśli więc na dzień dzisiejszy Twoja transakcja jest zyskowna, to nie wyklucza tego, że jutro możesz być na minusie. Oczywiście prędkość, z jaką się zmienia sytuacja jest w dużym stopniu uzależniona od rynku, na którym inwestujesz. Cena nieruchomości podlega mniejszym wahaniom niż cena walut na rynku FOREX, ale to nie zmienia faktu, że omawiana tu zasada ma w obydwu przypadkach jednakowe zastosowanie. Ucz się zatem od hazardzistów i pamiętaj, że pieniądź w „grze” należy do „gry”. Twoje stają się, gdy masz już je w ręku lub na swoim koncie bankowym.

Autor – Mikołaj Ryłski